

WOJCIECH KOZIEJOWSKI

Lublin

ZAWICHOST ROMAŃSKI

BADANIA ARCHITEKTONICZNE W KOŚCIOŁACH
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY I ŚWIĘTEJ TRÓJCY
ORAZ „BUDOWLI NA KRAWĘDZI SKARPY WIŚLANEJ” (ŚW. MAURACY?)
W ZAWICHOŚCIE
W OKRESIE OD WRZEŚNIA 1992 DO GRUDNIA 1993 ROKU*

Pod koniec września 1992 roku proboszcz zawichojskiego kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP ks. dr Romuald Syta zawiadomił mnie o natrafieniu na zagadkowy mur podczas prac budowlano-instalacyjnych przy systemie grzewczym kościoła. Znane już były moje badania i ustalenia, że architektura romańska przekroczyła, wbrew poprzednim mniemaniom, Wisłę, a jej wyjątkowo interesujący przykład w postaci wieży lubelskiego zamku wywołał silny rezonans. Jest to bowiem najdalej wysunięty na wschód od Wisły przykład romańskiej budowli obronno-rezydencjonalnej o charakterze świeckim¹.

* Profesor Antoni Maśliński żywo interesował się tymi badaniami. Podkreślał zawsze, że zależało mu na propagowaniu badań architektonicznych leżących na pograniczu zainteresowań architektów i historyków sztuki; chętnie też recenzował opracowania dokumentujące ich wyniki. Zawsze ostro występował przeciwko samowolnym naruszeniom substancji zabytkowej w obiektach sakralnych, często interweniował. (Zob. List ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego z 19 IX 1976 roku w: J. K o w a l c z y k, *Z doświadczeń konsultanta konserwatorskiego w diecezji lubelskiej*, [w:] *Ars sacra et restauratio*, Warszawa 1992, s. 130).

Niech ta praca będzie hołdem i podziękowaniem za ojcowski stosunek Profesora do moich działań, obejmujących często ten właśnie specjalistyczny obszar badań.

¹ W. K o z i e j o w s k i, *Romański charakter stylowy architektury wieży na zamku w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne”, 23(1975), z. 5, s. 103-110; t e n ż e, *Relikty kościoła fundacji książęcej lub rycerskiej tkwiące w kościele farnym w Kazimierzu Dolnym*, tamże, s. 113-114; t e n ż e, *Późnoromańskie formy stylowe w architekturze wieży na zamku lubelskim*, (Studia i materiały lubelskie, T. 9), Lublin 1982; t e n ż e, *Dwa romanizmy na środkowej Lubelszczyźnie*, maszynopis 1990; t e n ż e, *Romanizm w dorzeczu środkowej Wisły* (w przygotowaniu).

W krypcie skromnej, nowożytnej świątyni parafialnej w Zawichoście, po przebicciu jej wschodniej ściany (kościół orientowany), zamykającej prostokątnie jej plan i po usunięciu za nią ziemi – natrafiono na ów zagadkowy mur na planie półkola. Szczegółowe pomiary i badania pozwoliły stwierdzić, iż mamy do czynienia z relikdami wczesnoromańskiej techniki murarskiej. Mur zbudowany jest ze starannie ułożonych, niezbyt regularnych ciosów z gruboziarnistego kamienia, a kształt półkola na zamknięciu krypty, za jej nowożytną „prostokątną” ścianą, to jądro romańskiej świątyni – apsyda.

Na drugi dzień przybył do Zawichostu Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych w towarzystwie dwóch pracowników z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnobrzegu. Na miejscu zapoznali się z prowadzonymi robotami i usłyszeli moją wstępną opinię o znalezisku. Archeolog Wojewódzki odmówił jednak pełnienia nadzorów archeologicznych, motywując to brakiem pieniędzy.

Po przeprowadzeniu pomiarów i badań odradziłem księdzu lokalizację urządzeń grzewczych w krypcie. Sumując pierwsze, rewelacyjne wnioski, napisałem komunikat², który przesłałem wraz z listem Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Tarnobrzegu.

W tym czasie ksiądz proboszcz zawiadomił archeologa z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN prof. Andrzeja Buko oraz zainteresowanych historyków: prof. prof. Ryszarda Szczygła, Feliksa Kiryka i Henryka Samsonowicza, a sam przystąpił do lokalizowania komory dla potrzeb grzewczych pod posadzką nawy głównej. Ja ze swej strony na tyle korygowałem prace, aby przebiegały tuż przy domniemanych fundamentach przewidywanego transeptu romańskiej świątyni, a więc tam, gdzie warstwy kulturowe były mocno przemieszane z racji – jak sędzę – co najmniej trzyfazowej metryki budowli. Również tam, gdzie przy minimalnej penetracji gruntu ustalenie planu poszukiwanej świątyni było możliwe.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnobrzegu 6 stycznia 1993 roku powołał mnie na konsultanta ds. badań architektury i zezwolił na przeprowadzenie badań według przygotowanego przeze mnie programu, określającego postulaty, sugestie i hipotezy pod kątem badań archeologicznych. Dotychczasowe prace prowadzone były bardzo starannie z maksymalnym poszanowaniem

² W. K o z i e j o w s k i, *Odkrycie romańskiego kościoła w Małopolsce – relikty legendarnej świątyni w Zawichoście*, „Dziennik Lubelski”, 3(1992), nr 214 z 30 X-1 XI. Wcześniej, opierając się na uzyskanych ode mnie informacjach, red J. Myjak napisał, w ramach cyklu „Zabytki sakralne regionu”, artykuł pt. *Zawichost romański*, „Tygodnik Nadwiślański”, 12(1992), nr 42 z 16 X.

zastanej substancji, z zastosowaniem generalnej zasady: minimum badań niszczących, maksimum rezultatów badawczo-eksploracyjnych.

16 stycznia przybył prof. Ryszard Szczygieł wraz z dyrektorem Instytutu Historii UMCS prof. Józefem Szymańskim, którzy wyrazili uznanie i aprobatę dla dotychczasowych rezultatów badań. Jednocześnie uzgodniono wstępnie tok dalszych działań, przewidując w maksymalnie krótkim czasie zorganizowanie metodycznych, dalszych badań architektoniczno-archeologicznych według wskazań prowadzącego badania, głównie jednak już poza obrębem kościoła.

Od lutego 1993 do czerwca 1993 roku prace badawczo-eksploracyjne przy okazji robót budowlano-instalacyjnych w podziemiach zawichojskiej świątyni prowadzone były z udziałem archeologa mgra Andrzeja Rozwałki z UMCS-u w Lublinie. Jego sprawozdanie ujmie oddzielnie wyniki badań archeologicznych. Prace koncentrowały się w południowym ramieniu transeptu oraz wzdłuż południowej, domniemanej, ściany międzynawowej, od transeptu w kierunku zachodnim. Roboty zostały zakończone na przełomie maja i czerwca 1993 roku, a prowadzone były na mocy decyzji Nr 6/A/93 Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnobrzegu.

Od sierpnia 1993 roku Katedra Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (mgr Andrzej Rozwałka ze studentami) prowadziła badania archeologiczne według przygotowanego przeze mnie teoretycznego planu rekonstrukcji romańskiej świątyni w obszarach:

- południowe ramię transeptu na zewnątrz kościoła nowożytnego;
- wykop w rejonie domniemanej fasady kościoła z XI wieku;
- wykop w rejonie „Budowli na krawędzi skarpy”.

KRÓTKI ZARYS DZIEJÓW ZAWICHOSTU³

Jak pisze F. Kiryk, „początki Zawichostu, jak mało którego ośrodka osadniczego dawnej Małopolski, kryją wiele zagadek. Brak źródeł pisanych i niedostateczne rozpoznanie obszaru miasta pod względem archeologicznym odstrasza historyków po dziś dzień od próby ich rozwikłania. Musi zastanawiać jednak sąd, że mamy tu do czynienia ze starszym centrum grodowo-administracyjnym

³ Zarys dziejów Zawichostu jest cytatem fragmentów pracy: F. K i r y k, *Zawichost. Z dziejów nadwiślańskiego miasta od XII do XIV stulecia*, [w:] *Wisła w dziejach i kulturze Polski. Studia i materiały z dziejów osadnictwa i gospodarki górnej Wisły w okresie przedrozbiorowym*, red. F. Kiryk, Warszawa 1990, s. 37-56.

niż w Sandomierzu, czy też zdanie, że w historiozofii uparcie powraca myśl, która każe tutaj szukać siedziby albo zaginionego biskupstwa obrządku słowiańskiego (może przeniesionego do Sandomierza), albo drugiej metropolii łacińskiej lub też biskupstwa łacińskiego, przy czym autor tych słów przyjmuje w pełni za prawdopodobne istnienie w Zawichoście w końcu XI stulecia grupy kanonicznej.

W świetle dotychczasowych badań gród i osada targowa były zlokalizowane na wysokim brzegu Wisły, obok przeprawy przez tę rzekę, przez które przebiegał prastary trakt międzynarodowy zmierzający z Krakowa przez Sandomierz w kierunku Kijowa, łączący Europę zachodnią z Rusią Kijowską i innymi wschodnimi rejonami kontynentu⁴. Źródła pisane poświadczają grodowy zespół osadniczy w Zawichoście dopiero w XII stuleciu. W grodzie zawichojskim miała już wówczas siedzibę kasztelania i archidiakoniat. Bulla papieża Eugeniusza III, określająca granice i uposażenie diecezji kujawskiej, wymienia w 1148 roku kościół NMP („ecclesie, sancte Marie in Zawichost”)⁴, natomiast w dokumencie z 1191 roku spotykamy wiadomość o kaplicy św. Maurycego („capella sancti Mauricii in Zawichost cum suis redditibus”), która przeszła wraz z dochodami na uposażenie kolegiaty NMP w Sandomierzu⁵. Nie później był wreszcie trzeci kościół zawichojski p.w. Świętej Trójcy, który – chociaż wymieniony dopiero w latach 1325-1327 w spisach świętopietrza⁶ – był siedzibą archidiakona, a jego budowa nie mogła być późniejsza niż powstanie archidiakonatu zawichojskiego, datowane na czasy przed 1171 rokiem⁷. Wynika z tego, że Zawichost był już zapewne w XI, a na pewno z początkiem XII stulecia, ważnym ośrodkiem kościelnym. Niektórzy badacze wyrażają pogląd, że kościół NMP ufundowała Judyta Maria, żona Władysława Hermana, obdarzając go grodem łagowskim (znanym z przytoczonej bulli z 1148 roku), a ponieważ żyła jeszcze około 1124 roku, miała wówczas blisko 77 lat – owa fundacja mogła nastąpić w końcu XI, a najpóźniej na początku XII stulecia⁸.

Gród zawichojski natomiast został odnotowany w źródłach pisanych późno, bo dopiero w 1229 roku, kiedy księżna Grzymisława na wiecu nad Pilicą

⁴ *Monumenta mediae aevi diplomatica ius terrestre Polonicum illustrantia* [...], ed. F. Piekosiński, Cracoviae 1897, nr 14; *Codex diplomaticus Poloniae* [dalej cyt. Pol.], t II/2, Warszawa 1848, nr 1; *Monumenta Poloniae Historica* [dalej cyt. MPH], t. II, Warszawa 1961, s. 13.

⁵ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski* [dalej cyt. MP], t. I, wyd. F. Piekosiński, Cracoviae 1876, nr 2.

⁶ Tamże, s. 158-159; por. s. 233-235.

⁷ H. G r o c h o l s k i, *Powstanie archidiakonatu zawichojskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, 13(1965), z. 2, s. 153.

⁸ Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1 (do końca XII w.), Kraków 1937, s. XVI i przyp. 1.

wystawiła przywilej na rzecz klasztoru w Czerwińsku. W przywileju figuruje wśród świadków Dobek (komes), kasztelan zawichojski⁹. O dawności tego grodu możemy wnosić także z dzieł Jana Długosza, który wymienił (w charakterystyce działalności bpa Stanisława ze Szczepanowa) starożytną wieś Piotrawin „sub territorio Zawichostensi, quod nunc Lublinense dicitur”¹⁰, w czym daje się zauważyć ślad zależności od ośrodka administracji państwowej w Zawichoście całej ziemi lubelskiej. W 1205 roku Zawichost został obsadzony przez wojska kniazia Romana Włodzimirskiego, który najechał na dzierżawy młodych synów Kazimierza Sprawiedliwego – Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego. 19 czerwca tegoż roku rozegrała się bitwa pod Zawichostem, podczas której zginął sam książę Roman¹¹.

W 1241 roku osada zawichojska, a zapewne i sam gród uległy kolejnemu zniszczeniu podczas wielkiego najazdu mongolskiego na Polskę¹². Dewastacja Zawichostu jako osady, a także ubytki ludnościowe nie były widocznie zbyt dotkliwe, skoro na jego obszarze dokonano niebawem lokalizacji osady miejskiej na prawie niemieckim. 18 kwietnia 1255 roku książę Bolesław ufundował w Zawichoście klasztor Klarysek p.w. św. Damiana. Ksienią powstałego konwentu zawichojskiego została księżęca siostra, Salomea¹³.

W latach 1259 i 1260 miała miejsce nowa inwazja mongolska na Małopolsce, czego następstwem było przeniesienie przez księcia Bolesława na prośbę ksieni Salomei w 1262 roku klasztoru zawichojskiego do podkrakowskiej Skały koło Ojcowa, skąd w 1318 roku klaryski sprowadziły się ostatecznie do Krakowa i osiadły przy kościele św. Andrzeja¹⁴. W czasach Długosza stały wszystkie trzy z wymienionych już kościołów. Najstarszy z nich to kościół NMP, którego uposażenie należało do kanonika kolegiaty sandomierskiej. Korpus tego kościoła, będącego od lokacji siedzibą parafii miejskiej, wzniesiony został z kamienia kwadratowego starożytnym sposobem („more vetusto”) na planie krzyża przez dawnych książąt polskich¹⁵.

⁹ MP I, s. 19.

¹⁰ *Opera omnia*, t. I, wyd. A. Przeździecki, Cracoviae 1887, s. 387.

¹¹ *Jana Długosza kannonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. II, Kraków 1868, s. 164-168. O złupieniu i zniszczeniu Zawichostu przez Rusinów pisze ks. J. Wiśniewski (*Dekanat Sandomierski*, Radom 1915, s. 307).

¹² *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. II, s. 255.

¹³ MP II, nr 446.

¹⁴ *Kościół w Polsce*, Oprac. zbiorowe pod red. J. Kłoczowskiego, t. I, Kraków 1968, s. 484.

¹⁵ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, Cracoviae 1863, s. 511; t. II, s. 492; t. III, s. 311.

OPIS PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

Krypta

Po rozrysowaniu planu istniejącej świątyni i tkwiących w niej reliktyw romańskich dostrzec można pewne zakłócenia i nieregularności, wyłamujące się z tradycji wczesnochrześcijańskiego budownictwa sakralnego. Można było przypuszczać, iż sklepienie nowożytnej krypty „wypełnia” swymi oporami plan pierwotnej krypty lub prezbiterium, a fundamenty romańskiej świątyni są zarazem fundamentami nowożytnego kościoła z modyfikacją planu w sposobie zamknięcia prostokątnego, a nie apsydialnego.

Według moich wskazań wykonano odkrywkę (stanowisko badawcze nr 2; zob. il. 4), która wyjaśniła wcześniejsze wątpliwości i potwierdziła teoretyczną rekonstrukcję planu tej części świątyni. Apsyda i plan krypty-prezbiterium łączą się przez charakterystyczny uskoki, a plan pierwotny jest zbliżony do kwadratu. Późniejsze, nowożytne sklepienie krypty posiada opory niezależne i wpisane jest w obrys wewnętrzny dawnego prezbiterium lub krypty romańskiej.

W zachodniej części, dostępnej wcześniej, krypty nowożytnej, przy styku z ziemią, w obu jej narożnikach, widoczne są „wyladowane”, choć wykruszone-wypadnięte, relikty łuku tęczowego prezbiterium lub „zamknięcia” krypty od strony zachodniej. Mur apsydy (stanowisko badawcze nr 1) zachował się do wysokości 92 cm od obecnego poziomu krypty. Poziom aktualny jest mniej więcej o 50 cm obniżony. Tylko warstwy górne ciosów, o wymiarach około 20 cm wysokości do 80 cm długości, są starannie obrobione, opracowane. Natomiast niższe są tego opracowania pozbawione i stanowią odsłoniętą aktualnie część fundamentową. Obniżenie to nastąpiło w trakcie budowy krypty nowożytnej i nowożytnego kościoła. Pionowe zejście z zakrystii do krypty (jeszcze pozbawione schodów) wykonane zostało przez inwestora przed ujawnieniem reliktyw romańskich.

Transept

Długosz opisywał kościół Wniebowzięcia NMP w Zawichoście jako zbudowany na planie krzyża, starożytnym sposobem, przez dawnych książąt polskich. Można stąd wnosić, że pierwotny kościół (gdyż ten zapewne opisuje historyk) wyposażony był w transept, co zda się potwierdzać sztych Dahlbergha z dzieła S. Pufendorfa z 1697 roku, ukazującego stan z lat 1656-1657.

Ujawnione wcześniej relikty romańskie pierwotnego prezbiterium-krypty oraz przekazy historyczne i ikonograficzne wpłynęły na usytuowanie pomieszczeń grzewczych w ten sposób, by uwzględniła potrzebę ochrony i badań najstarszych reliktyw, a również przyczyniły się do uczytelnienia domniemanego przebiegu murów partii wschodniej najstarszego kościoła – jego transeptu.

Stanowisko badawcze nr 3 ujawniło północny odcinek apsydy transeptu od strony ewangelii. Udało się odkryć dość wyraźny ślad pierwotnego poziomu posadzki (lub wylewki pod nią) przy apsydzie i w apsydzie. Od tego poziomu mur zbudowany jest z ciosów kamiennych w technice analogicznej jak w kryptcie. Okazało się, że zrekonstruowany przeze mnie plan prezbiterium (zob. il. 2) zachowany jest na poziomie kryptty. Domniemany pierwotny poziom posadzki kryptty obniżony jest w stosunku do poziomu posadzki w transepcie o około 1 m.

Ujawnienie apsydy w transepcie pozwoliło uchwycić jej geometrię i zlokalizować przeciwległą krawędź, spotykającą się ze ścianą transeptu. Stanowisko badawcze nr 4 ujawniło tę krawędź i filar skrzyżowania prezbiterium i transeptu przy łuku tęczowym. Tutaj natknęliśmy się na otynkowany filar z gładzonym tynkiem, położonym na murze z kamienia z kawałkami cegły ceramicznej. Dokładny pomiar wskazywał jednak w rzucie poziomym, że właściwa krawędź apsydy i kamienny filar romański powinny być głębiej w kierunku wschodnim. Po przebicciu nowszego „płaszcza” odkryliśmy kamienny cokół filara z wyraźnym skutym od czoła profilem. Po odczyszczeniu ujawnił się zachowany profil cokołu od strony północnej. Sciosanie profilu od czoła było niewielkie, gdyż zachował się częściowo profil wklęsły od zachodu.

Ujawnienie tego detalu jest bardzo ważne dla określenia rangi artystycznej i datowania obiektu. Tym bardziej interesujące i cenne, iż potwierdziło sformułowane przeze mnie wstępne wnioski.

Uzasadnione było ponadto wykonanie przekopu przy filarze tęczowym od strony południowej z nadzieją natrafienia na filar lepiej zachowany, a szczególnie jego profilowany cokół, na planowanym stanowisku badawczym nr 5 (zob. il. 4). Można było się tego spodziewać, gdyż cokół od strony północnej wydaje się być wykuszony, a skucie było konsekwencją wyrównania i obmurowania przy pracach modernizacyjno-remontowych na tym poziomie, ale już zapewne po XIII wieku (cegła, gładzony tynk, liczne pobiałe wapienne).

Mając za podstawę schemat teoretyczny pierwotnej świątyni i rekonstrukcję domniemanego jej planu, opracowane przez autora niniejszego artykułu, oraz dotychczasowe wyniki badań, podjęto dalsze badania w południowym ramieniu transeptu. Brano pod uwagę możliwość lepszego zachowania bazy filara tęczowego od tej strony, znając już mocno uszkodzony i wtórnie oszkarpowany opisany wcześniej filar północny.

Wytyczono wąski korytarzyk wzdłuż domniemanego filara aż do ściany fundamentowej kościoła nowożytnego (stanowisko badawcze nr 5). Natrafiono na ów filar, który zachował kompletny profil bazy, aczkolwiek w wielu miejscach wyszczerbiony i wypadnięty. Tutaj również stwierdzono ślady pożaru, który spowodował zapewne te zniszczenia. Konsekwencją pożaru było ich opłaszczowanie, otynkowanie i pokrycie polichromią (nieliczne reliktowe ślady, większe przy filarze północnym). Prace te datować można zapewne już po XIII wieku (cegła w opłaszczowaniu). Filar zachował się do wysokości około 2 m od pierwotnego poziomu użytkowego. Poziom eksploracji jest niższy i odsłonił potężny fundament, ławę tegoż filara.

Podobna sytuacja jest po przeciwległej stronie transeptu, w kierunku zachodnim, gdzie odnaleziono filar skrzyżowania transeptu z nawą główną (stanowisko badawcze nr 6). Tutaj jednak zachował się tylko fundament, który tworzy w kierunku zachodnim jednolitą platformę, poniżej pierwotnego poziomu najstarszej świątyni.

Istnienie „bariery” nowożytnego fundamentu uniemożliwiło, na tym etapie badań, sondaż w kierunku południowym dla ustalenia głębokości transeptu w tymże kierunku oraz rozstrzygnięcia dylematu: czy były realizowane nawy boczne? czy nastąpiła redukcja programu budowlanego tylko do korpusu jednonawowego?

Problem ten zostanie rozstrzygnięty w badaniach na zewnątrz kościoła.

Jak już wyżej wspomniano, w miejscu domniemanej ściany arkadowej natrafiono na poziomie fundamentów na jednolity mur fundamentowy. Zwraca uwagę jego wyrównanie i wyprawienie zaprawą w dwóch poziomach, sugerujące jak gdyby celowe wykonanie przy rozbiórce ścian platform dla pochówków (?), o czym świadczyłby pochówek ułożony na tym wyrównanym poziomie wzdłuż ściany, przy końcu odkopanego fundamentu od strony zachodniej.

WNIOSKI Z PRZEPROWADZONYCH BADAŃ ARCHITEKTONICZNYCH

Badania w rejonie południowego ramienia transeptu potwierdziły ostatecznie zrealizowanie transeptu i istnienie jego reliktyw. Dość dobrze zachowany detal: profile bazy filara południowego, arkady tęczowej oraz plan części wschodniej pozwalają na dość precyzyjne datowanie zawichojskiej świątyni (schyłek trzeciej ćwierci XI wieku).

Bogaty program ujawnionej części wschodniej kościoła (krypta, transept z apsydami) pozwala przypuszczać, iż są to elementy programu okazałej bazyliki, być może o randze katedry.

Nie wyjaśniony był jednak dylemat (na tym etapie badań), czy program ten został zrealizowany, czy może nastąpiła redukcja części zachodniej do planu korpusu jednonawowego, co zdaje się również sugerować sztych Dahlbergha.

W trakcie badań najstarszych relikwów naszego kościoła można było również zbadać fundamenty kościoła nowożytnego.

Fakt założenia kościoła romańskiego na planie krzyża łacińskiego z transeptem wyposażonym w apsydy, istnienie krypty oraz ujawniony profil bazy filara na skrzyżowaniu prezbiterium i transeptu przy łuku tęczowym świadczą o dojrzałym programie przestrzennym odkrytej świątyni i rzucają światło na określenie jej rangi artystycznej, znaczenie w stosunku do znanych ówczesnych rozwiązań przestrzenno-architektonicznych oraz dają podstawy do dość precyzyjnego datowania. W wersji precyzyjniejszej nastąpi to później, ale już teraz można pokusić się o stwierdzenie, iż mamy do czynienia ze świątynią zbliżoną skalą, programem do kościołów kanonickich, kolegiackich, klasztornych, a nawet katedralnych trzeciej ćwierci XI wieku, która powstała zapewne z inspiracji, a może fundacji króla Bolesława Śmiałego.

Świątynie współczesne z zawichojską katedrą – gnieźnieńska i poznańska – mają skromniejsze programy, pozbawione są transeptu. Pierwszy kościół grodowy wawelski p.w. św. Gerona, wcześniej określany jako pierwsza katedra, posiada te elementy, które są również w Zawichoście, takie jak: transept, apsydy i krypta. Kolegiaty: kruszwicka, opatowska i tum łączycycki są podobne w swym wyposażeniu, a nawet bogatsze, ale są zapewne od kościoła NMP w Zawichoście młodsze.

Ujawniony fragment apsydy pierwotnej krypty, technika i sposób obróbki kamienia pozwoliły wstępnie na próbę rekonstrukcji planu tej części świątyni (il. 2). Stwierdzono, iż mury nowożytnego prezbiterium są postawione na murach romańskiej świątyni, a zamknięcie prostokątne dostawione jest tuż za zewnętrznym obrysem apsydy. Ta interpretacja planu została potwierdzona na stanowisku badawczym nr 2.

Odkrycie apsyd w transepcie oraz fakt jego istnienia, a także przeprowadzone pomiary poziomów (za pomocą wagi wodnej) bezspornie wykazały, że mury pod prezbiterium są zachowane na poziomie pierwotnej krypty, w której poziom został obniżony o około 42 cm. Świadczy o tym ponadto fakt dość mocno wyładowanych relikwów zamknięcia krypty od strony zachodniej. W przypadku krypty jest to logiczne, gdyż była ona zamknięta i dostępna jedynie schodkami, których na obecnym etapie nie można było odnaleźć.

Archeolodzy z UMCS pozostawili nie zasypywany wykop w rejonie południowego ramienia transeptu. Oględziny odsłoniętych reliktyw murów pozwoliły stwierdzić, że przeprowadzone badania nie zostały dokończone. Nie było możliwości uchwycenia grubości murów. Nie odkopano murów od strony styku transeptu z korpusem nawowym, choć taki przecież był postulat i po to były te badania. O tym bowiem, że istnieje transept południowy, już było wiadomo, gdyż ujawniono wcześniej transept północny. Chodzi również oczywiście o określenie stanu zachowania, ale problem jednej nawy czy trzech nie został rozstrzygnięty przez badania archeologiczne. Należało zrobić dodatkowe sondáže, które pozwoliłyby stwierdzić, że:

1. Transept południowy jest analogiczny do północnego, ale zachował się jedynie w strefie murów ławy fundamentowej. Szczególnie dotyczy to apsydy południowej.
2. Brak jest strzępi murów, wskazujących na istnienie naw bocznych, jak też fundamentów, które wskazywałyby na układ tak planowany, a później nie zrealizowany. Plan transeptu (jego południowego ramienia od strony korpusu nawowego) w sposób nieprzerwany łączy się jednonawowym korpusem.
3. Od strony apsydy południowej przebiega ukośnie mur magistralny, zbudowany z kamienia łamanego i częściowo ciosanego na zaprawie wapienno-piaskowej. Technika budowlana tego muru zbliżona jest do reliktyw świątyni z apsydami, ale może być on starszy. Kierunek jego przebiegu kłóci się bowiem z regularnym i czytelnym planem południowego transeptu, co może wskazywać na ujawnienie fragmentu budowli z innej fazy budowlanej. Dokładne rozrysowanie usytuowania tych reliktyw ujawnia, że mur ów jest prostopadły do osi galerii widokowej – „apsydy” (?) (zob. il. 7), co może dodatkowo wesprzeć ten wcześniejszy wstępny wniosek o ujawnieniu świątyni jednonawowej z apsydą wschodnią.

Przeprowadzone badania architektoniczne w rejonie południowego ramienia transeptu definitywnie ustaliły analogiczny, symetryczny plan transeptu z obu stron osi podłużnej kościoła. Od strony południowej stan zachowania murów jest gorszy i właściwie ogranicza się jedynie do ław fundamentowych.

Rozstrzygnięta została sprawa systemu korpusu nawowego, sugestywnie sugerowana przez sztych Pufendorfa. Korpus był jednonawowy. Taki właśnie zda się figurować na owym sztychu.

Bogate przestrzennie założenie wschodniej partii świątyni nie zostało konsekwentnie rozwinięte dalej w partii korpusu. Zapewne świetność tej fundacji sakralnej trwała bardzo krótko. Budowa korpusu nawowego to już wynik redukcji pierwotnego planu, oddający swym programem obraz sytuacji Zawichostu na tym etapie budowlanym.

Niemniej ukształtowanie prezbiterium, krypty pod nim, transeptu z apsydami i zastosowany detal architektoniczny wskazują na podjęcie trudu budowy kościoła o randze katedry i cechach świątyni wczesnoromańskiej. Świątynia budowana była zapewne u schyłku rządów króla Bolesława Śmiałego, co jeszcze bardziej podnosi rangę tej budowli, gdyż inne kościoły tego czasu na terenie Polski, nawet katedralne, nie zawsze podjęły tak ambitny program przestrzenno-budowlany.

OSTATNIE ODKRYCIA I USTALENIA

Relikty budowli na krawędzi skarpy wiślanej

Odkryto je na północ od kościoła NMP w odległości około 45 m (zob. załączony podkład geodezyjny, na którym zaznaczono ujawnione relikty budowli, może świątyni). W tym miejscu znajduje się piwnica, do której prowadzą współcześnie opracowane schody. W jej wnętrzu, założonym na planie prostokąta 2,5 x 4,0 m, przykrytym sklepieniem kolebkowym o wysokości 2,37 m, znajduje się zagadkowy relikw, którego oś wzdłużna jest orientowana. Od strony wschodniej do wysokości 0,33 m od poziomu wnętrza napotkano relikw łuku, zbudowanego z ciosów (?), którego geometria jest szersza od aktualnego planu piwnicy. Na prawie pionowym urwisku, we wschodniej części tej budowli od strony Wisły dało się wyodrębnić następujące elementy budowli: łuk kolebki urwany, wypełniony późniejszym zamknięciem prostokątnym, a później relikw zamknięcia półokrągłego, może apsydy lub rotundy (?).

Po obu stronach owego łuku kolebkowego, patrząc dalej od Wisły, 4 m od zarysu kolebki w kierunku południowym i północnym widać wyraźnie urwane potężne relikw murów magistralnych, zbudowanych z dużych kamieni na zaprawie wapienno-piaskowej, która jest mniej zwietrzała niż warstwa zewnętrzna kamienia. Przestrzeń pomiędzy piwnicą-kryptą, w swojej stratygrafii odkrytej przez urwisko, w górnych warstwach ujawnia liczne szczątki kości ludzkich, co dodatkowo nasuwa myśl o znalezieniu relikwów kolejnej zaginionej budowli-świątyni, może p.w. św. Maurycego (?).

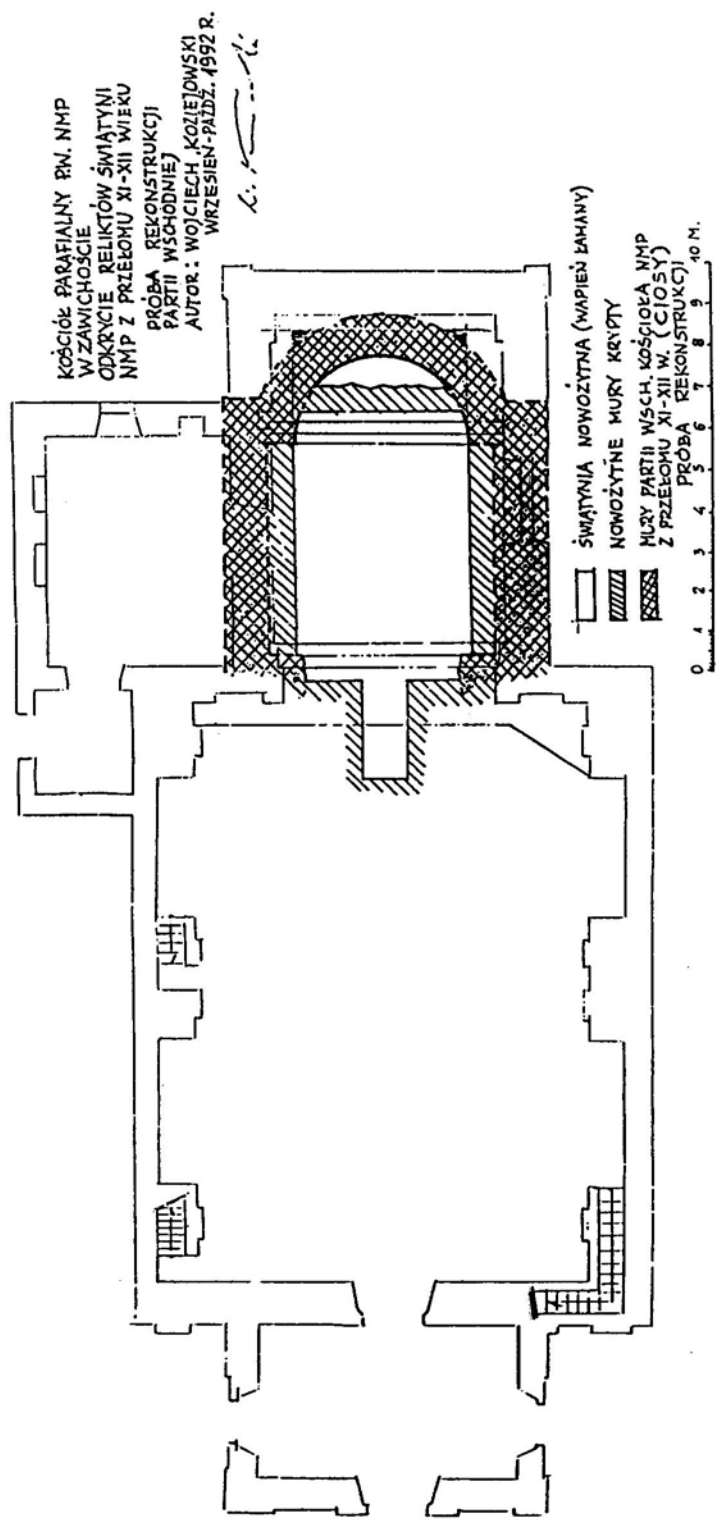
Kościół parafialny w miejscowości Trójca

F. Kiryk uważa, że trzeci kościół zawichojski – p.w. Świętej Trójcy, który wymieniony został dopiero w latach 1325-1327 w spisach świętopietrza, był siedzibą archidiakona i jego budowa nie mogła być późniejsza niż powstanie archidiakonatu zawichojskiego, datowane na czasy przed 1171 rokiem. Ani katalog zabytków architektury romańskiej w Polsce Z. Świechowskiego, ani katalog M. Pietrusińskiej nie wymieniają Trójcy pod Zawichostem¹⁶. Można jednak stwierdzić, iż istniejący kościół Świętej Trójcy zachował prezbiterium i nawę (przedłużoną później) z XII lub początku XIII wieku. Za takim datowaniem przemawiają: plan kościoła, technika murarska, materiał (bardzo starannie opracowane ciosy), portal, profil cokołu, wykrój zamurowanego okna od strony wschodniej prezbiterium oraz przekazy historyczne. Ponadto datowanie i realizacja kościoła NMP za czasów Bolesława Śmiałego i słynny spór Bolesława Śmiałego z Kościołem oraz fakt ulokowania archidiakona przed 1171 rokiem przy kościele Świętej Trójcy na peryferiach wzgórza (jak się wydaje rangi najwyższej w rejonie kościoła NMP z grupą kanoniczną, a więc księży diecezjalnych) zdają się potwierdzać, iż kościół Świętej Trójcy to słynny kościół w siedzibie książęcego, a nawet królewskiego (z racji fundacji) Zawichostu.

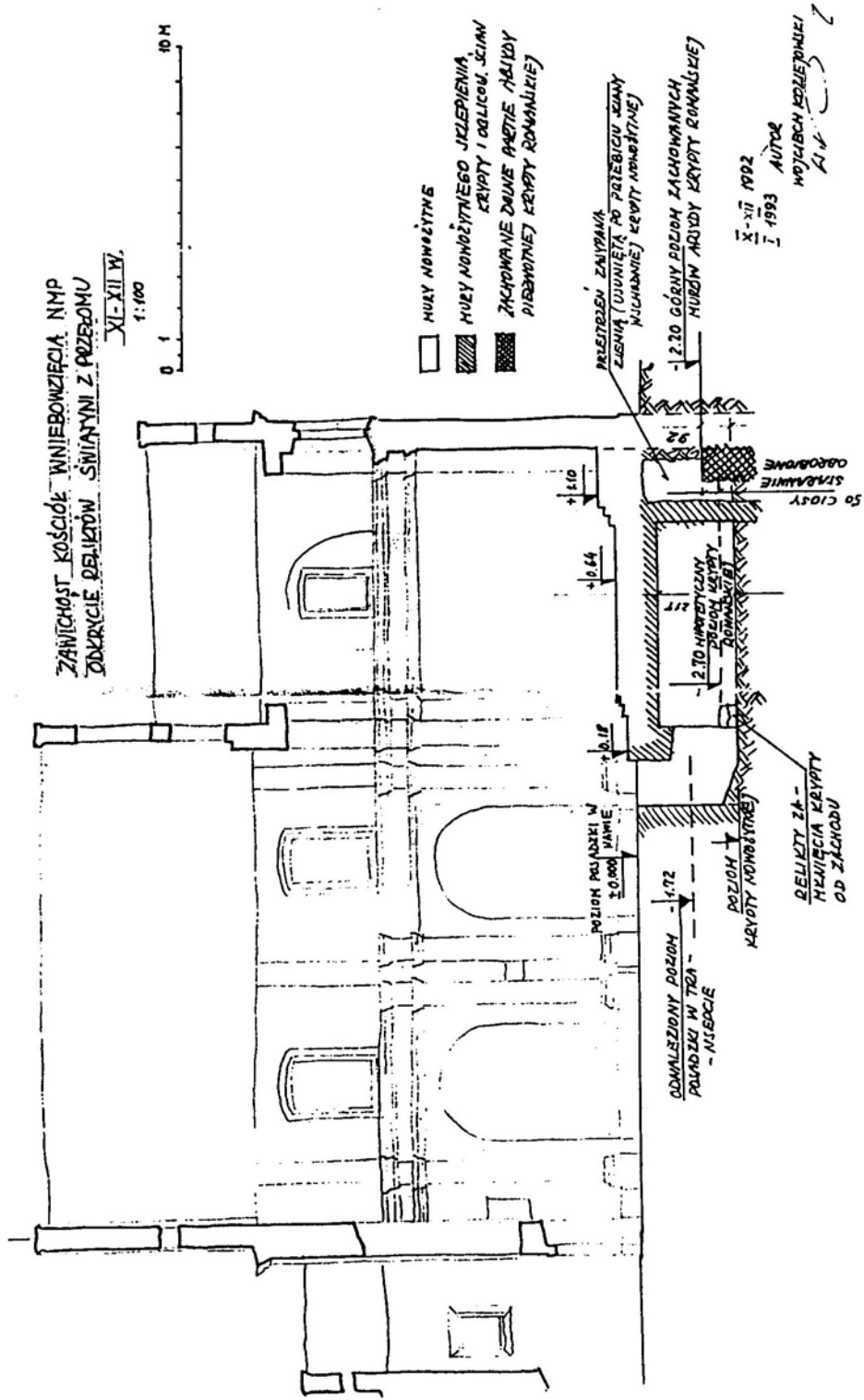
¹⁶ F. Kiryk, dz. cyt., s. 38-39; Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963; M. Pietrusińska, *Katalog zabytków*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971.



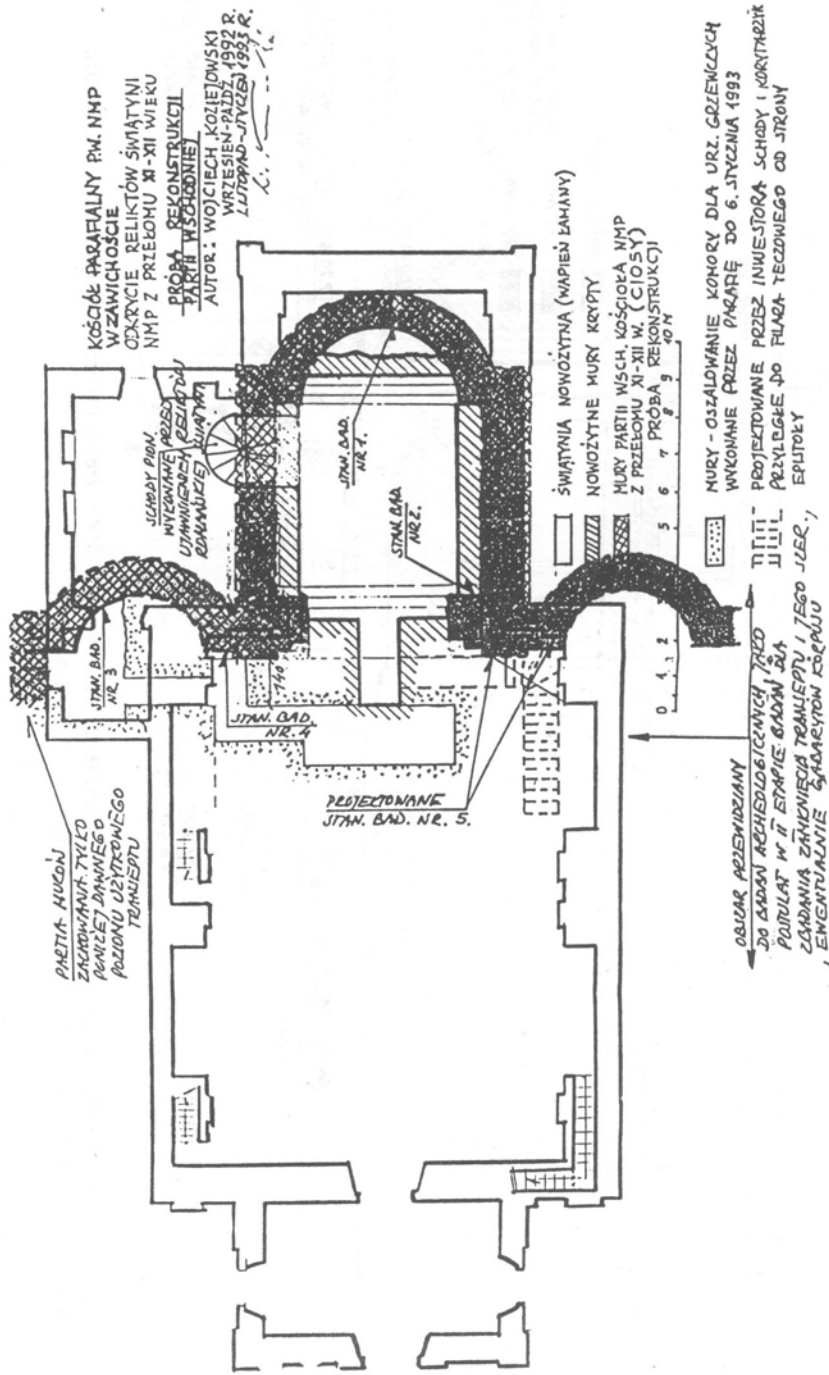
1. Sztuch E. Dahlbergha z dzieła S. Pufendorfa *Histoire du règne de Charles Gustave* [...], Norimbergae 1697, rys. 34, s. 166.



2. Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Zawichoście. Odkrycie relikwii świątyni NMP z trzeciej ćwierci XI wieku – próba rekonstrukcji partii wschodniej, I etap badań, wrzesień-październik 1992 roku. Autor badań i rysunku W. Koziejowski.



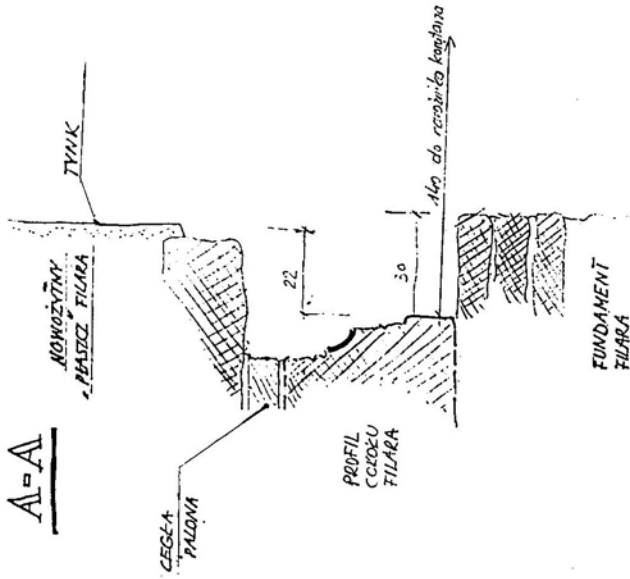
3. Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia w Zawichoście. Odkrycie relikwii świątyni NMP z trzeciej ćwierci XI wieku – przekrój wzdłużny, I etap badań, wrzesień-październik 1992 roku. Autor badań i rysunku W. Koziejowski.



4. Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Zawichoście. Odkrycie relikwii świątyni NMP z trzeciej ćwierci XI wieku – próba rekonstrukcji partii wschodniej, II etap badań, wrzesień-styczeń 1993. Autor badań i rekonstrukcji W. Koziejowski.
5. Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Zawichoście. Odkrycie relikwii świątyni NMP z trzeciej ćwierci XI wieku – Nota terenowa, stanowisko badawcze nr 4, odkrycie relikwii profilowanych baz filara północnego arkady tęczowej skrzyżowania z transeptem, styczeń 1993. Autor badań i notaty W. Koziejowski.

PRZEKROJ

A-A



AUTOR: MGRZECH KOZIEJNICKI
STYCZEŃ 1993

Aut

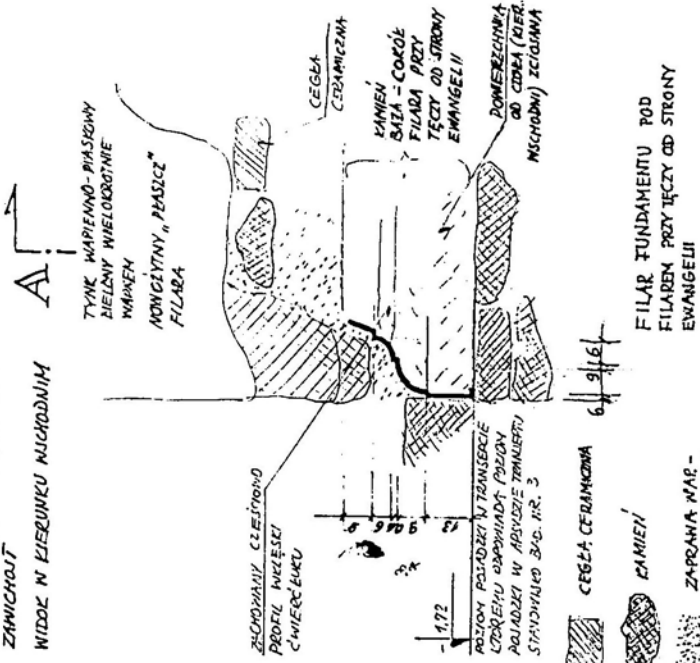
NOTATA TERENOWA

STANOWISKO BADAWCZE NR 4

KOLCZOŁ ANIEBOWIĘCIA NMP
ZIMWICHOŹ

WIDOK W KIERUNKU NIEMOJNYM

- 53 e -

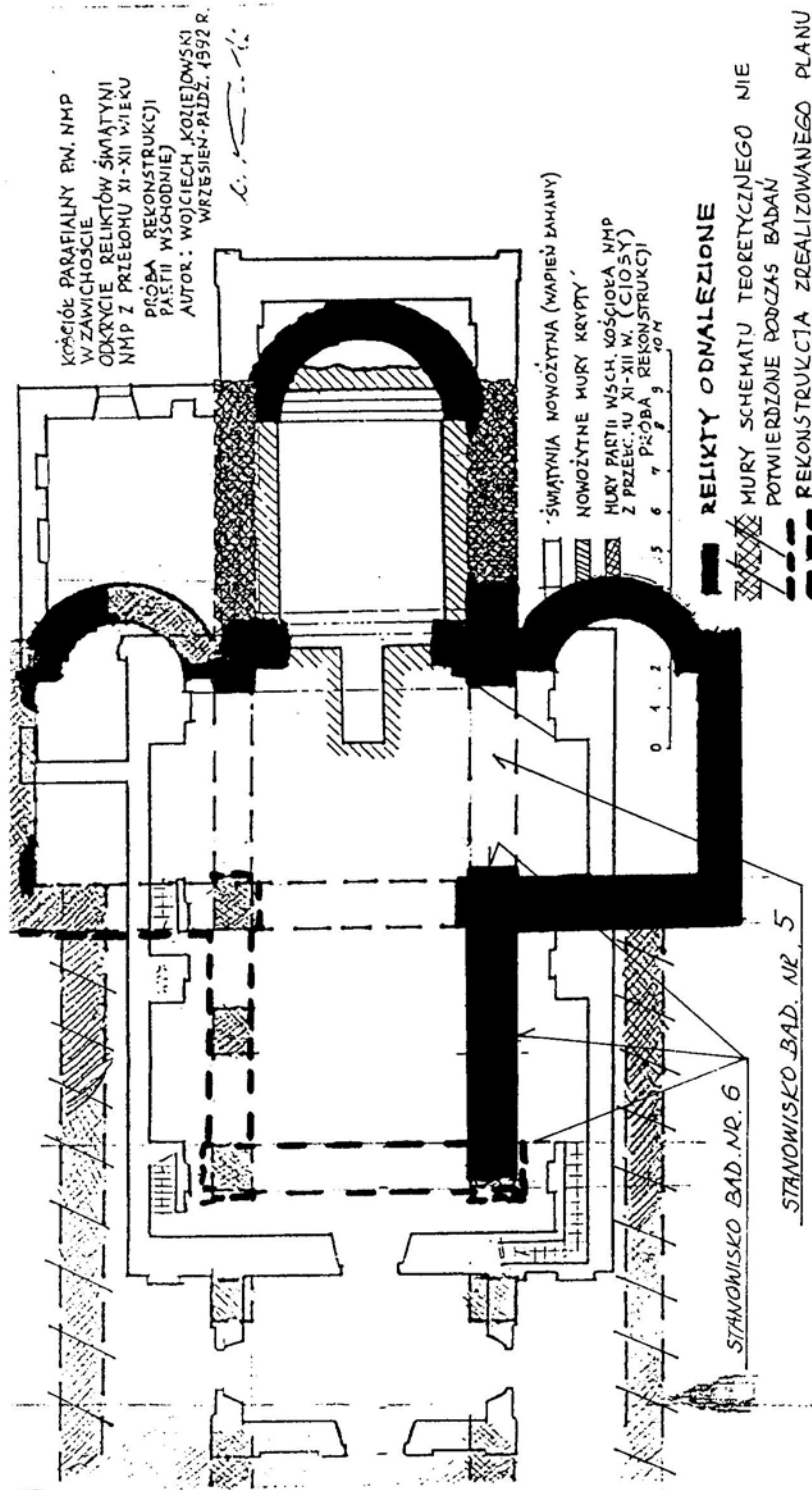


A-A

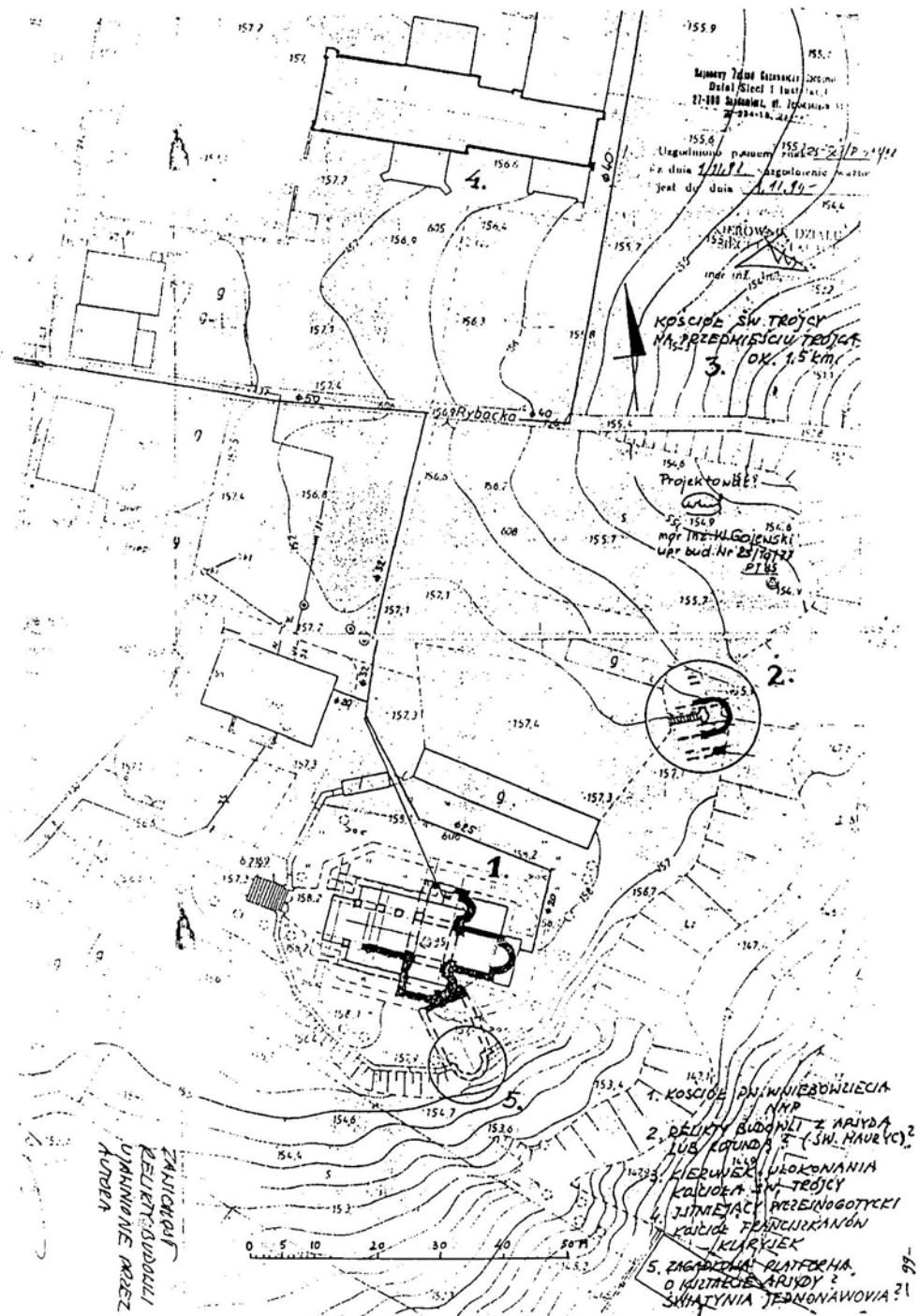
RYT. NR 5

AUTOR: MGRZECH KOZIEJNICKI
STYCZEŃ 1993

Aut



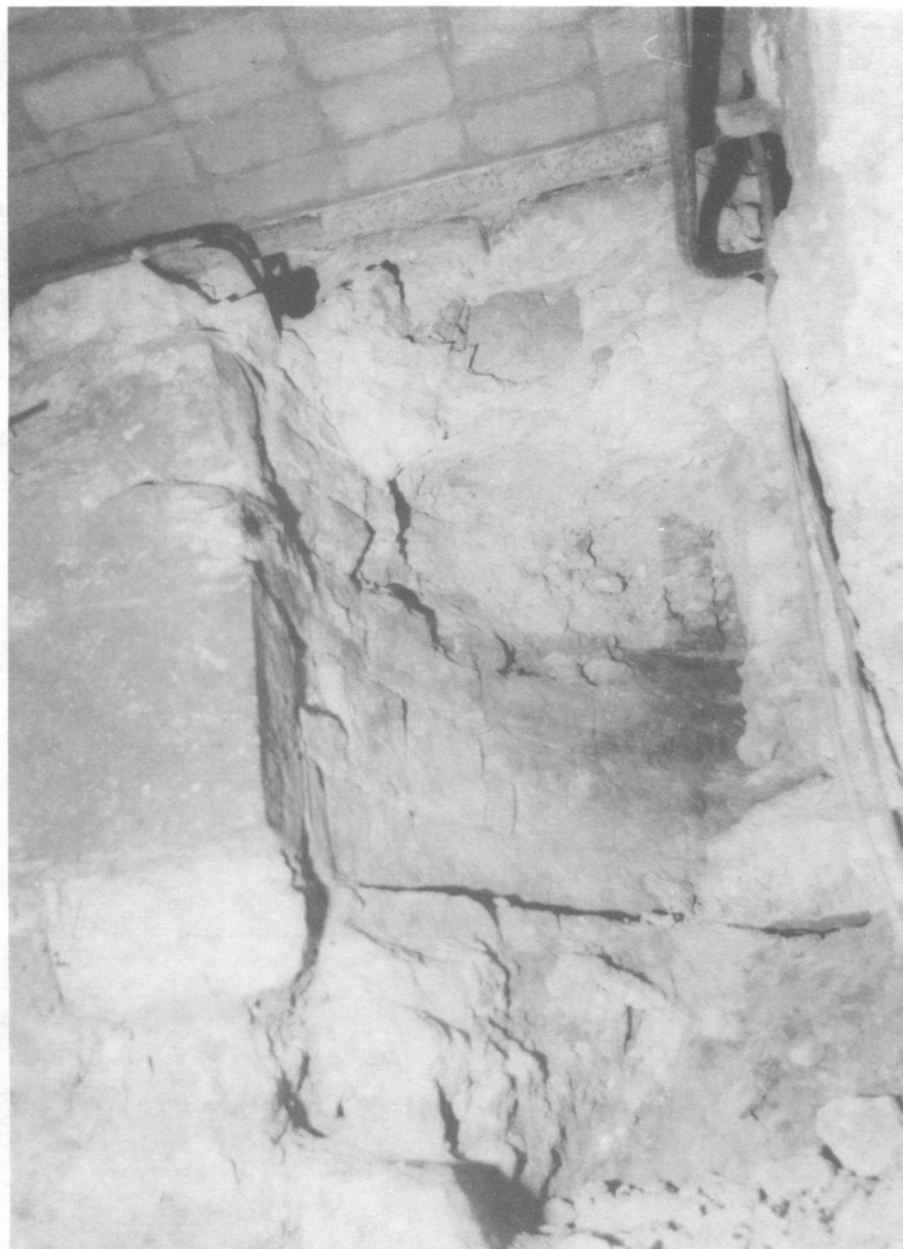
6. Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Zawichoście. Odkrycie reliktyw świątyni NMP z trzeciej ćwierci XI wieku – schemat teoretyczny pierwotnej świątyni, z naniesionymi relikdami odnalezionymi podczas prac badawczo-eksploracyjnych do końca 1993 roku. Autor badań i rysunku W. Koziejowski.



7. Zawichost. Otoczenie kościoła parafialnego – mapa sytuacyjno-wysokościowa z naniesionymi relikdami budowli romańskiej, zlokalizowanymi przez autora podczas badań do końca 1993 roku. Autor badań i rysunku W. Koziejowski.



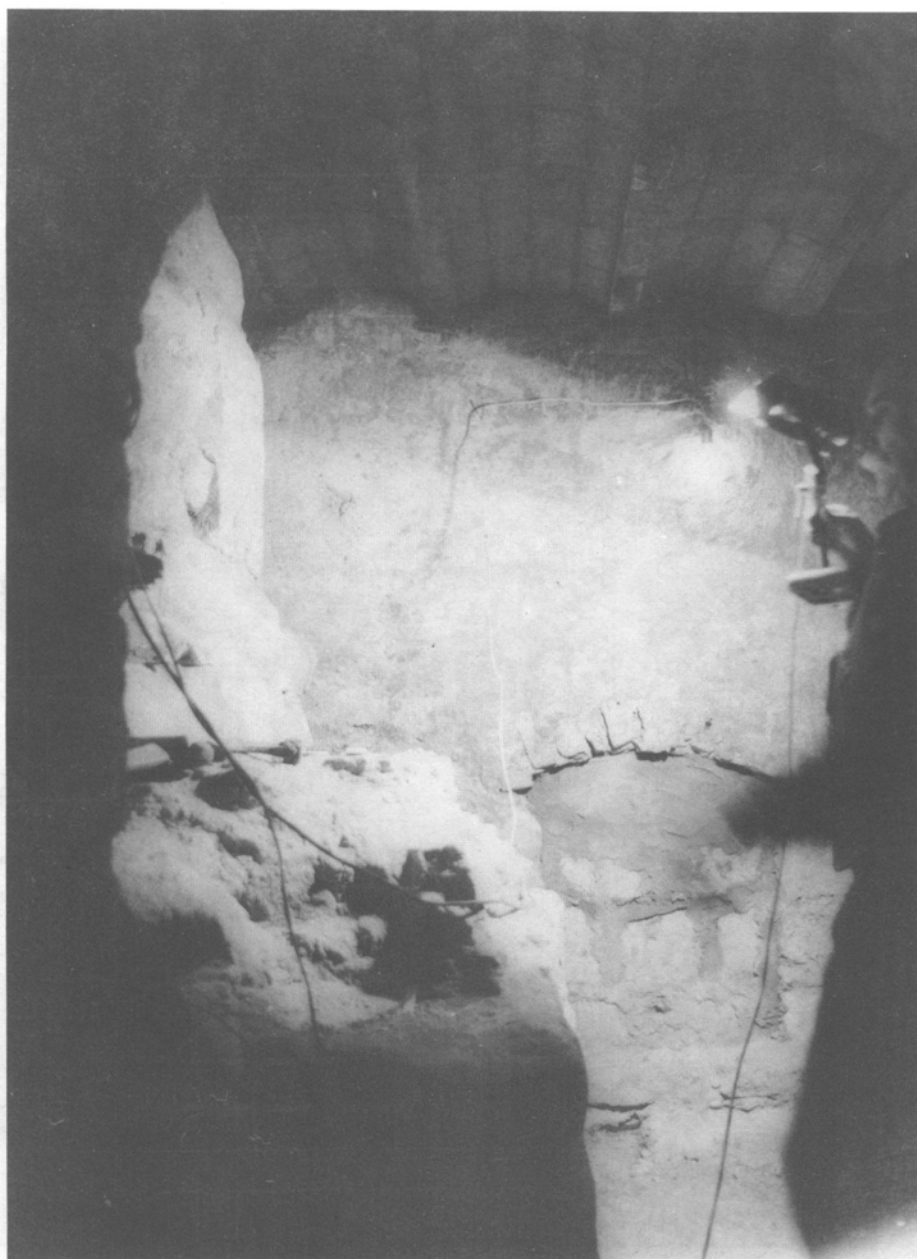
8. Zawichost. Kościół parafialny – krypta, odsonięte relikty apsydy wschodniej, sklepienie nowożytnie, uzupełnione.
Fot. W. Koziejowski, 1993.



9. Zawichost. Kościół parafialny – fragment odkrytej apsydy północnego ramienia transeptu.
Fot. Z. Puławski, 1994.



10. Zawichost. Kościół parafialny – dolne partie filara tęczowego od strony południowej, odkrytego przez autora w 1994 roku. Fot. Z. Puławski, 1994.



11. Zawichost. Kościół parafialny – widok w kierunku południowego filara tęczowego, w głębi fundament nowożytnego kościoła z niszą na pochówek donatorki (?). Fot. Z. Puławski, 1994.



12. Zawichost. Relikty budowli na krawędzi skarpy (poz. 2 na il. 7), ujawnione przez autora we wnętrzu piwniczki, widoczne dolne partie budowli półokrągłej (apsyda?, rotunda). Fot. Z. Puławski, 1994.



13. Zawichost. Relikty budowli na krawędzi skarpy (poz. 2 na il. 7), ujawnione przez autora, widok od strony Wisły (urwisko). Fot. Z. Puławski, 1994.



14. Zawichost. Relikty budowli na krawędzi skarpy (poz. 2 na il. 7), ujawnione przez autora, widok od strony Wisły (urwisko). Fot. Z. Puławski, 1994.



15. Zawichost-Trójca. Kościół p.w. Świętej Trójcy – widok prezbiterium od strony wschodniej, XII-wieczna technika budowlana, widoczne zamurowanie pierwotnego okna romańskiego. Fot. W. Koziejowski, 1993.